

dołączony
do
inwentarza

nie przeoczyłem/stwarzające domniemanie, że powód tych dokumentów w ogóle nie podpisał, zwłaszcza że, nieczytelne podpisy powoda na innych pismach, nie wydają się tożsame z wymienionymi. Dodac należy iż, powód, nie składając deklaracji członkostwa w Zespole. W tym stanie rzeczy miałyby zastosowanie art. 10 umowy z 25/29/86 stron, sporządzonej w Zespole, stwierdzający że, podpisanie przez członka umowy jest równoznaczne z rezygnacją członka w Zespole ze skutkiem z §9 pkt 1 i 2 porozumienia wstępnego. Obok rozbieżności w wypowiedziach powoda, w protokołach rozpraw, istnieje w tych protokołach jeszcze moim zdaniem kolejna wątpliwość co do prawidłowości zapisów w protokołach rozpraw i braku sprostowań w podawanych nazwach np. Spółka z o.o. zamiast Spółka, co może mieć istotny wpływ na kontrolę instancyjną. Jest oczywistym że, rozbieżności w zeznaniach powoda, nie zostały przez I Instancję zauważone i usunięte. Znamiennym jest więc i to, że w sposób nieskrytyczny całkowicie dano wiarę powodowi i co najmniej wątpliwym zeznaniom K. Kordasia przy czym wbrew treści art. 233 kpc, Sąd Okręgowy nie ocenił indywidualnie każdego z zeznań pozostałych świadków w kontekście zeznań, w którym dał wiarę, w oparciu o błędnie ustalony stan faktyczny sprawy. Stwierdzenie w uzasadnieniu wyroku iż, wobec powyższego Sąd usnał iż, powód zawarł umowę z pozwaną Spółką i na jej konto wpłacał pieniądze, co jest nie do przyjęcia. Jest nieprawdopodobnym aby powód człowiek wykształcony w kontekście tego co zeznawali świadkowie, nie wiedział z którym z powódów podpisuje umowę. Jeśli by w obu umowach, okazało się że, zamiast powód winno być Spółka z o.o., to stosownie do §12 umowy powoda z Zespołem nie było przeszkód aby aneksem dokonać w umowach, właściwych zmian i uzgodnień. W żadnym razie nie można się zgodzić z twierdzeniem Powoda i stanowiskiem Sądu I instancji, że, konto na które do 1990 roku, wpłacał powód raty wkładu pieniężnego było kontem pozwanej Spółki z o.o., a nie Zespołu. Każdy odcinek wpłaty na konto bankowe, jest sprawdzany pod względem formalnym i merytorycznym przez Bank i wszelkie niescisłości nawet w nazwie np. brak ozn. Spółka z o.o., są ujawniane. Jak było faktycznie potwierdziła także kontrola Zespołu przez NIK, gdzie w protokołach z dnia 26.02.1990 stwierdzono że, Spółka z o.o., korzysta jedynie z konta bankowego Zespołu, gdyż nie ma własnego konta. Zważyć należy i to, że większość zeznań świadków jest ze sobą spójna i tworzy logiczną całość również z dokumentami z których wynika że, powód płacił raty do banku, czego następnie saniał. Podnieść należy i to, że w wykonaniu postanowienia §1 ust1 porozumienia wstępnego, umowa powoda z Zespołem przewidywała, wybudowanie w latach 1988-91 lokalu mieszkalnego w budynku wielorodzinnym, typu własnościowego do stanu surowego zamkniętego ze środków Zespołu na skutek upoważnienia go przez członków w §3 i 4 umowy, podczas gdy powołana w sprawie biegła sądowa, moim zdaniem niesłusznie, przyjęła do rozliczenia wartość metra kwadratowego mieszkania w pełni wykonanego z gruntem, pomimo że, w 1988-91, gdy powód Koperski, dokonywał wpłat bankowych do Zespołu, cena metra kwadratowego była lecz bez gruntu. Stąd nie była w stanie ustalić procentowego udziału w gruncie. Wg biegłej umowa opiewała na mieszkanie w pełni wykonane jakie przyjęła do rozliczenia, podczas gdy w treści umowy widniało mieszkanie do stanu surowego zamkniętego. Dalej biegła przyznała iż, nie wnikała w sposób istotny w zeznania świadków i akta osobowe powoda i nie brała ich pod uwagę w opinii, bo nie było takiego zalecenia sędziego. "Usnałam za istotne to, co obejmowała umowa. Jej zdaniem wpłaty powoda były przeznaczone na sfinalizowanie inwestycji i jej zdaniem w toku przewodu sądowego winno być jednoznacznie stwierdzone na co powinno być wykorzystane. Zważywszy że, mieszkanie w ogóle nie zostało wybudowane nawet do stanu surowego. W tym stanie rzeczy są zasadnicze różnice i rozbieżności w tym na co rozliczyła i przeznaczyła wpłaty Koperski biegła sądowa z tym co zeznawali świadkowie jak P. Nowak J. Wypych J. Wójtowicz, Andrzej Bem, których biegła nie wzięła pod uwagę w swej opinii, zaś Sąd I instancji pominął milczeniem ten istotny materiał dowodowy. Zwykle dopuszczenie dowodu z opinii biegłych następuje w zasadzie po wyczerpaniu wszystkich dowodów w sprawie po to, aby biegły mógł je uwzględnić w swej opinii a Sąd ocenić w ramach art. 233 kpc. Tu było inaczej. Opinia została obdarzona w pełni wiarą jako jasna i zrozumiała, pomimo że, posiada jeszcze i inne wady podane w apelacji pozwanej. Z rozliczenia w 1988-1990r, składek powoda przez Zespół, wynika że, jego wpłaty w ramach porozumienia wstępnego, były przeznaczone wyłącznie na:

dołączony
do
inwentarza